Nr. 139 Kraków, wtorek 19 czerwca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Koło polskie głosuje przeciwko budżetowi.

Stanowisko partyj Królestwa wobec odpowiedzi państw centralnych. — Tereszczenko przeciw odrębnemu pokojowi. — Straszna eksplozya w Steinhof — 330 rannych.

Uchwały Koła.

Tygodniowe wrzenie w Kole polskiem zakończyło się w sobotę uchwałą następującą, jako wyraz woli ludowców, demokratów, socyalistów i nar. demokratów:

Koło polskie, wykonując uchwałę z 16 maja b. r., poleca członkom komisyi budżetowej, aby głosowali przeciw budżetowi, Koło upoważnia ich jednak do oświadczenia w komisyi, iż Koło będzie głosowało za koniecznościami państwowemi, w oczekiwaniu, że nowy rząd posiadać będzie zaufanie Koła.

Ponieważ prasa polska w Galicyi, idąca za najgorszym przykładem rządowej, tj. niemal całej — prasy wiedeńskiej, ma zwyczaj podawać szereg plotek z każdego, jeszcze nie zakończonego i niedojrzałego procesu tworzenia się opinii Koła polskiego, a nasze pismo tej metody trzymać się nie może i nie chce, przeto uważamy za nasz obowiązek wytłómaczyć ogółowi polskiemu cały tygodniowy przebieg spraw w Kole, aby ogół polski był dobrze poinformowany o polityce swej reprezentacyi.

Stwierdzamy najpierw, że **Koło nie prowadziło żadnych pertraktacyi z rządem.** Od czwartku Bożego Ciała aż do soboty ostatniej rozmawiało prezydyum Koła cztery razy z p. ministrem prezydentem, ale było zawsze przezeń **zapraszane,** zawsze wysłuchiwać musiało zapewnień, że premier nie bierze odpowiedzialności za rząd hr. Stuergkha, że gotów się informować, że gotów budować most zgody w kierunku Koła itd. Prezydyum Koła ani razu **życzeń ostatecznie sformułowanych nie przedłożyło.**

Wśród tych rozmów **wypadła mowa prezesa Koła** w Izbie. I tu znowu wypada zanotować jej historyę. Rząd przykładał wagę do tego, **żeby rezolucyi polskiej z 28 maja w Izbie nie przytaczać dosłownie!** Prezes w zgodzie ze **wszystkiemi** stronnictwami rezolucyi nie przytoczył, a ustępem o „realnej" polityce treść rezolucyi osłabił.

Wówczas w Kole wybuchła burza, która przybrała tę formę, że ludowcy i narodowi demokraci postanowili prezesa obalić i grozili **wyjściem z Koła.** Następcą p. Łazarskiego miał być **p. Głąbiński.** Ale wnet pokazało się w poufnych wywiadach, że jeżeli p. Łazarskiego obalą, znaczna większość Koła wybierze p. dra **Stesłowicza,** a nie p. Głąbińskiego!... Stąd załamanie się akcyi przeciw p. Łazarskiemu.

Pozostał spór o przytoczenie rezolucyi z 28 maja i nieszczęśliwie wystylizowany ustęp końcowy mowy prezesa. Wśród tego namiętnego sporu zaszła dla wielu niemiła niespodzianka. Oto poseł **Daszyński,** zapisany do głosu w Izbie, zaproponował, **że on odczyta dosłownie rezolucyę z 28 maja w Izbie,** lecz żądał opinii Koła. Koło ogromną większością oświadczyło się za odczytaniem. Spór złagodniał rzeczowo, ale rozognił się atakami pos. P t a s i a przeciw prezesowi i p. L e o w i. Koło za p. Ptasiem nie stanęło, wnioski jego odrzuciło. W sobotę musiało wreszcie Koło coś powiedzieć o swojej polityce w parlamencie, bo członkowie komisyi budżetowej domagali się wskazówki, jak mają zachować się w komisyi.

Stały tu trzy wnioski w Kole:

1) wniosek pos. **Moraczewskiego** — nie głosować za budżetem;

2) wniosek pos. **Kleskiego** — głosować za koniecznościami państwowemi, o ile nowy rząd mieć będzie zaufanie Koła;

3) wniosek **Abrahamowicza** — za dalszemi pertraktacyami z rządem.

Z pierwszych dwóch wniosków zrobiono jeden wniosek przez odpowiednie ostateczne wystylizowanie jako wniosek ludowców, demokratów, socyalistów i narod. demokratów. Konserwatyści prosili dwukrotnie o pauzę i możność poradzenia się osobno. Przyznano im to, poczem przyszli z wnioskiem pos. **Hallera,** który w gruncie rzeczy żądał tego samego, co i pos. Abrahamowicz.

O godz. 7 i pół wieczorem w sobotę przystąpiono do głosowania. Wniosek **Hallera** uzyskał 12 głosów przeciw 24.

Wniosek wspólny uzyskał głosów 28 przeciw przypuszczalnie 8 głosom. Wobec żądania rządu, aby mu dano znać o decyzyi Koła, uchwalono wniosek pos. Głąbińskiego:

Koło polskie poleca prezydyum oświadczyć prezydentowi gabinetu, że nie będzie tego rządu popierało i wyciągnie z tego stanowiska odpowiednie konsekwencye, natomiast gotowe jest traktować z nowym rządem.

Taki był przebieg owego tygodnia.

Że w ciągu tych namiętnych dyskusyi wybuchały różnice zdań, że były walki, nie myślimy przeczyć. Ale metoda pewnych dzienników, czy pewnych polityków, urabiania w ciągu tych dyskusyi swoich wrogów czy przyjaciół zapomocą oszczerstw, aluzyi i insynuacyi w prasie wiedeńskiej i krajowej, przypomina najgorsze czasy przed wojną. Jeżeli pewni politycy nie wyleczą się z tej metody, Koło polskie stanie się miejscem, gdzie żaden czysty człowiek nie będzie chciał zabierać głosu. Już dzisiaj wystarczy każde oszczerstwo „N. Fr. Presse" lub innego dziennika, aby w Kole wybuchła burza wstrętna i głupia. Insynuacye dochodzą do niemożliwych granic. Ludzie chodzą rozdrażnieni i oburzeni na siebie. Niebywałe słabe kierownictwo gmatwa wszystko jeszcze bardziej.

I to w czasie epokowej wojny i najważniejszych decyzyi w sprawach politycznych.

List z Wiednia.

Wiedeń, 17 czerwca.

(Hn.) Koło polskie uchwaliło głosować **przeciw prowizoryum budżetow.,** pragnąc w ten sposób dać wyraz swej uchwale z 16 maja, stojącej na stanowisku opozycyi przeciw rządowi.

Podobnie, jak uchwała Koła sejmowego z 28 maja, składa się onegdajsza uchwała Koła polskiego z kilku części, z których każdą wyczytać z innego punktu widzenia. **Metodę tę nazywają w Kole kompromisem.** Żywot uchwał tych nie kończy się z ich powzięciem, mają one konsekwencye i wymagają **w następstwie decyzyi w wykonaniu.**

Stąd wynikają trudności i nieporozumienia, niewiadomo bowiem, która z części kompromisowych jest istotną, która ma być stosowaną, skoro sobie przeczą. Powstają niezadowolenia, swary, zarzuty nie trzymania się świętych uchwał i ostatecznie **groźby rozbicia Koła.**

Mowa prezesa posła Łazarskiego do budżetu wywołała istną burzę i ostatecznie zmusiła go do rezygnacyi, nieprzyjętej przez Koło jedynie dzięki brakowi większości dla upatrzonego następcy.

Prezes Łazarski nie ma żadnego stronnictwa, został prezesem dlatego, że żadnego z wielkich stronnictw odpowiedzialnością za opozycyę nie obciąża. W wyborze jego następcy miano postąpić ewolucyjnie, proponowało go ze swego grona najmniejsze w Kole stronnnictwo. Z czasem może Koło dojdzie do prezesa, który będzie przedstawicielem większości. Wtedy prezes miałby urząd kierowniczy, dzisiaj jest kierowany i to trochę niejednolicie, bo jednocześnie w rozmaite strony. Trudności tej p. Łazarski podołać nie może i nikt inny nie podołałby, ocala go niezwyczajna wytrwałość.

Posłowie socyalistyczni dawno już na to wskazywali, że solidarność, idąca poza granice rzeczywistej konieczności osłabia Koło, miast je uczynić silniejszem.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Koła tow. poseł D a s z y ń s k i poruszył myśl **reorganizacyi Koła w związek klubów,** ograniczając współdziałanie do spraw narodowych. Wtedy napięcie w Kole, wywoływane sprzecznością interesów klasowych i stanowych, nie dających się sprowadzić do wspólnej platformy, ustąpiłoby.

Na razie poruszono jedynie myśl, stosunki zmuszą jednak do ujęcia tej myśli we formę konkretnego wniosku.

Odciążenie Koła staje się z biegiem normalnych prac parlamentu coraz naglejszą koniecznością. Splendory regimentarza, znaczenie jego na zewnątrz, wpływ na bieg gry intryg wymagają jednolitego we wszystkich sprawach Koła; interes jednak polityki kraju, interesa ludności domagają się nieczynienia z nich stawek w grze o wielkich ryzykach z jednej, a wygranych z drugiej, tyczących się w najlepszym razie jedynie stanowiska i splendoru dygnitarzy kołowych.

Narodowy związek polskich stronnictw politycznych w parlamencie, zmniejszyłby tarcia między polskimi posłami i stronnictwami, dając im zupełną swobodę w sprawach nienarodowych.

Metody polityczne, technika działania wobec rządu i innych narodów w Austryi uległyby zmianom, ale i to wyszłoby Kołu na dobre.

Listy warszawskie.

Warszawa, 14 czerwca.

Stanowisko poszczególnych odłamów społeczeństwa: P. P. S., Zjedn. Stron. Demokr., P. S. L., stronnictwa Narodowego i żywiołów ugodowych.

Stopniowo poczyna się zarysowywać stanowisko poszczególnych ugrupowań partyjnych i stronnictw wobec sytuacyi, wytworzonej przez piątkową odpowiedź państw okupacyjnych. Na jedno, zdaje się, godzą się wszyscy, na to mianowicie, że Rada Stanu w dotychczasowym składzie i przy dotychczasowym zakresie prac nadal istnieć nie może.

Nie wszyscy jednak wysnuwają z tego przekonania jednakowe wnioski. Pomijając P. P. S., która, odwołując swego przedstawiciela z T. Rady Stanu, przeszła do bezwzględnej wobec niej opozycyi, tylko Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych jest za natychmiastowem podaniem się T. Rady Stanu do dymisyi. Ale to ugrupowanie nie posiada obecnie w Radzie Stanu swego przedstawiciela (po wystąpieniu ze Zjednoczenia p. Grendyszyńskiego). Z pomiędzy stronnictw lewicowych P. Stronnictwo Ludowe jest za zwołaniem zebrania przedstawicieli partyi i organizacyi społecznych i wyłonieniem przez to zebranie nowego ciała reprezentacyjnego z równoczesnem rozwiązaniem Rady Stanu. Gdyby do tego nie doszło w najbliższym czasie, P. S. L.

swoich przedstawicieli odwoła. Stronnictwo Narodowe wysunęło projekt powołania przez T. Radę Stanu wespół ze zgromadzeniem notablów Rady regencyjnej, mającej być reprezentacyą polską na zewnątrz i źródłem władzy wewnątrz społeczeństwa. Ta Rada powołałaby w odpowiednim momencie Rząd i dopiero wówczas R. Stanu rozwiązałaby się. Uchwała Stronnictwa narodowego, powzięta wczoraj, wypowiada się przeciw pozostawieniu pustki na wypadek rozwiązania się T. Rady Stanu.

Centralizacya L. P. P. pozostawiła swym członkom, wchodzącym do T. Rady Stanu wolną rękę. Są oni naogół za tem, aby wyzyskać w miarę możliwości odpowiedź okupantów dla posunięcia sprawy realizacyi państwa polskiego. Liczą się jednak i oni z możliwością zupełnego przeobrażenia T. Rady Stanu z chwilą, kiedy zostanie przedstawiony naczelny kierownik oddanych państwu polskiemu gałęzi administracyi.

Wogóle optymistyczny odłam opinii uważa za najpilniejsze ustalenie osoby tego kierownika i w tym kierunku potoczą się obrady zebrań politycznych dni najbliższych. **Swój.**

„Koło międzypartyjne" do legionistów.

M. K. P. uchwaliło następującą odezwę do legionistów:

Żołnierze!

„Niepodległość, za którą walczyliście bohatersko, stała się obecnie faktem, uznanym przez państwa zaborcze, przez świat cały.

I właśnie ta chwila szczęśliwego zwrotu w wiekowej walce o wolność ojczyzny zastaje was w niepewności o wasze jutro, w nieświadomości, co z wami się stanie.

W istocie cały szereg słusznych powodów usprawiedliwia waszą troskę.

Zwątpiliście nadto we współczucie społeczeństwa, wy, nasi bracia, nasi synowie, coście męstwem swym wznowili świetne tradycye przodków.

W tem jednak słuszności nie macie.

W chwili obecnej, nie w przeszłość, lecz w przyszłość sięgać należy wzrokiem orła, ręką czynu.

Komu drogi jest los niepodległej Polski, a wszyscy go tak, jak wy, ponad życie cenimy, ten wie, czem dla utrwalenia jej państwowego bytu wy jesteście. Zaczątek armii narodowej — wierzymy — że na zagładę nie pójdzie. Walkę, którą wy o samoistność wojska polskiego stoczacie, prowadzi całe społeczeństwo w zakresie wszystkich przejawów życia narodowego.

Walkę tę musimy zakończyć zwycięsko, ale trzeba mieć wolę i wytrwałość po temu.

Dziś bardziej, niż kiedykolwiek potrzeba roztropności.

Dziś musicie się uzbroić w cierpliwość, aby wsłuchując się w bicie serca narodowego, wystąpić do dalszych czynów — tylko wtedy, gdy was wola narodu do nich powoła".

Odezwa datowana jest w Warszawie 2 czerwca 1917.

Nie chodzi w tej chwili o komentowanie zdania po zdaniu tekstu tej odezwy.

Ważnym jest sam **fakt jej wydania.**

Znamiennem jest, iż dzisiaj uznanie zasług Legionów dotarło do grup politycznych, które wyszły były z punktu widzenia wręcz przeciwnego, niźli ten, który w czyn zbrojny przekuli byli strzelcy pod wodzą Piłsudskiego.

Ale czyny bohaterskie Legionów dźwignęły sprawę polską wzwyż — uczyniły ją widzialną w chwale — i to dziś, gdy sprawa polska, jak ziarna, co dojrzewają, z przeróżnych a odmiennych łusek „oryentacyjnych" się otrząsa i ziarna się upodobniają — zostało stwierdzone przez obóz, który niegdyś uważał akcyę tę za szkodnictwo.

Tedy prysły ostatnie wahania, ostatnie wątpliwości... Żołnierz legionowy w trudnych chwilach dzisiejszych, a tych polskiemu żołnierzowi nigdy nie zabrakło, może doznać tej pociechy, że dziś i w grupie, najdłużej wobec niego opornej, nastąpiła **rewizya stosunku doń, uznanie**, że jego zasługa nie była zasługą na rzecz jednej oryentacyi, zaprzeczaną przez drugą, lecz **zasługą w obliczu całego narodu — niezaprzeczalną.**

Klejnoty krwi, przezeń przelanej, już **wspólnie** wniesione zostały do skarbca najcenniejszych ofiar dla narodu.

Sprawy parlamentarne.

„Reichspost" żąda cenzury dla mów parlament.

„Reichpost" w liście do prezydenta Izby posłów, Grossa, domagała się, aby stenograficzny protokół mów poselskich ulegał cenzurowaniu, gdyż według zapatrywania „Reichspost", mowy niektórych posłów, zawierające „zbrodnicze ataki" na armię i państwo wywrzeć mogą niekorzystny wpływ na ludność i wojsko. Protokół, podający wszystkie rewelacye posłów, będzie **podatnym materyałem dla prasy nieprzyjacielskiej.**

Prezydent Gross odpisał, że według par. 51 regulaminu stenograficzne protokoły mają wiernie w dosłownem brzmieniu podawać mowy, wygłoszone na posiedzeniu, dlatego w tej sprawie nie może nic zarządzić.

„Spalić posłów".

Poseł Forster wniósł do prezydyum Izby następującą interpelacyę: Kiedy poseł, służący wojskowo, prosił swojego bezpośredniego przełożonego kapitana Sikorskiego o wypełnienie dokumentów wojskowych, kapitan nie chciał tego uczynić, przyczem wyraził się: Czy myślicie, że istniejemy tylko dla was? Wyłącznie dla posłów? **Cały czas próżniaczycie; teraz czekacie na otwarcie parlamentu** i nic nie robicie, a gdy Izba będzie zwołana, posłowie zaczną **tylko gadać**, ba — nawet nie gadać, lecz przysłuchiwać się, jak kto inny mówi. Żadnego z tego pożytku niema. **Spalić by was wszystkich posłów wartało — spalić — to by było najlepsze, żeby wreszcie był spokój.**

Prezydent w odpowiedzi oświadczył, że nie ma nic przeciw temu, aby interpelacyę przedłożyć ministrowi obrony krajowej.

Z Rosyi.

Akcya petersburskiej rady robotniczej. — Organizowanie soc. zjazdu międzynarodowego.

„Politiken" donosi ze Sztokholmu, że zastępca rosyjskiej Rady robotników i żołnierzy, Juliusz Weinberg, przybył już. Wczoraj zjawił się on po raz pierwszy na posiedzeniu komitetu holendersko-skandynawskiego i zawiadomił, iż rada robotników i żołnierzy obstaje za zwołaniem zjazdu do Sztokholmu. Tymczasowy organizator przybędzie w najbliższych dniach do Sztokholmu, a wkrótce potem mają przybyć delegaci.

W rozmowie z duńskim dziennikarzem oświadczył Weinberg, że jego zadanie jest rozszerzać prawdziwe wiadomości o nowej Rosyi. Będzie on w Sztokholmie wydawał gazetę, która będzie podawać ostatnie telegraficzne wiadomości z Rosyi. Pismo będzie wydawane po niemiecku, francusku i angielsku i będzie się nazywało „Biuletyn rady robotników i żołnierzy". Oddział dla stosunków zagranicznych komitetu rady robotników i żołnierzy — mówił dalej Weinberg — utworzył subkomitet, który się zajmuje wyłącznie zjazdem socyalistycznym. — **Do zjazdu tego przywiązujemy największe znaczenie.** Do komitetu należy całe prezydyum rady robotników i żołnierzy. Delegaci przybywający do Sztokholmu mają własne instrukcye, ale naturalnie nie chcą zakłócać cennych prac przygotowawczych, jakie do tej pory prowadził komitet holendersko-skandynawski.

„Rewolucya w niebezpiecznym stanie".

Minister kolei Nekrasow w interwiewie oświadczył, że rewolucya rosyjska znajduje się w bardzo niebezpiecznym stanie. W najbliższych dwóch tygodniach musi się los Rosyi rozstrzygnąć.

Odrzucenie autonomii Ukrainy.

Donoszą z Petersburga do Sztokholmu: Rząd tymczasowy na osobnej konferencyi zajmował się sprawą **autonomii Ukrainy** i postanowił **odrzucić tę propozycyę i pozostawić decyzyę przyszłej konstytuancie.**

Japończycy utrzymują ład we Władywostoku?

Według „Russkoje Słowo" wysłał komendant twierdzy władywostockiej protest na ręce posła rosyjskiego w Tokio przeciwko przesadnym informacyom prasy japońskiej, wedle których skutkiem anarchii we Władywostoku czuł się konsul japoński zniewolonym utrzymywać porządek przy pomocy patroli japońskich.

Równocześnie „Ag. pet. podaje wieść, że we Władywostoku trwają niepokoje. Tamtejsza Rada robotnicza postanowiła ująć w swe ręce przywrócenie porządku.

Wojna światowa.

Reuter donosi: **Król Konstantyn opuścił** ostatecznie ziemię grecką.

Według wiarygodnych doniesień, król grecki Konstantyn z królową i następcą tronu wylądowali w Tarencie i drogą na Medyolan i Domossola pojechali dalej do Szwajcaryi.

„Frankf. Ztg." donosi z Bazylei: W Izbie francuskiej minister wojny Painleve na napieranie socyalistów i radykałów musiał złożyć oświadczenie, zapewniające żołnierzy, że na przyszłość **nie będzie podjętą żadna mordercza ofenzywa** i że ostatnie zadania ograniczą się tylko do utrzymania obecnego stanu, aż dopóki nie nadejdzie pomoc amerykańska.

Na froncie włoskim spokój.

Wiedeń, 18 czerwca.

Urzędowo donoszą 18 czerwca:

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny: Nic nowego.

Włoski teren wojny.

W odcinku Rombon oddziały bośniacko-hercogowińskiego pułku piechoty nr. 4 wyrzuciły nieprzyjaciela z jego punktu oparcia, pojmały 1 oficera i 28 żołnierzy i na zdobytej pozycyi utrzymały się wobec kilku ataków.

Pozatem nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Mowa posła Daszyńskiego w Izbie, podana przez nas w sobotnim numerze w obszernem streszczeniu c. k. Biura kor., zawiera mnóstwo ciekawych i ważnych ustępów opuszczonych przez to Biuro. Wobec tego opuszczone ustępy podamy niebawem w „Naprzodzie" według stenografu urzędowego.

„Zemstę" Fredry wystawił teatr miejski w sobotę i niedzielę na zakończenie sezonu dramatycznego. Znakomicie odtworzył postać rejenta Milczka p. L. Bończa, świetnie wydobywając i wyzyskując wszystkie szczegóły i szczególiki swej roli. Papkinem był p. Feldman, grał z temperamentem i wielką swobodą, wywołując wybuchy śmiechu na widowni, postać stworzona nie zupełnie jednak nas zadowoliła — niemało akcentów było nieodpowiednich: artysta nieraz sam się bawił sobą i śmiał się, zamiast tego, by poważnym stosunkiem do swej roli podnosić wiarygodność typu i tem bardziej osięgać efekta komizmu.

Aprowizacya miasta. Jak słychać, zapasy mąki chlebowej są już na wyczepaniu i wystarczą zaledwie na kilka dni. Jeżeli wkrótce nie nadejdą nowe zapasy, Kraków ponownie pozbawiony będzie chleba.

Wczoraj otrzymał magistrat krakowski telegraficzną wiadomość, iż dotąd jeszcze nie rozpoczął się wywóz nowych ziemniaków z Węgier do Austryi. Równocześnie urząd powyższy doniósł, że rezultat zbiorów ziemniaków na Węgrzech jest znacznie mniejszy, aniżeli obliczano.

Brak węgla nie ustaje, w dalszym ciągu przychodzą do miasta tylko minimalne zapasy. Do Wiednia wyjeżdża w dniach najbliższych deputacya, złożona z przedstawicieli Izby handlowej, gminy krakowskiej, oraz handlarzy węgla w sprawie dostaw opału dla naszego miasta.

Kąpiele w Wiśle, podobnie jak w roku ubiegłym, urządza c. k. komenda twierdzy w Krakowie powyżej mostu Dębnickiego. Łazienki otwarte będą dla mężczyzn od 6—8 rano i od 1.30 do 8 wieczorem; dla kobiet od 8.30 do 12.30 w południe.

Wielka eksplozya amunicyi. Z Wiednia urzędownie donoszą: W nocy z dnia 16 na 17 bm. w wojskowych magazynach amunicyi w Steinfeld nastąpiła eksplozya, której ofiarą padły trzy magazyny. Według dotychczas nadeszłych doniesień, ilość rannych wynosi około 100.

Późniejsze doniesienia opiewają:

Liczba lekko rannych, zwłaszcza odłamkami szkła, wynosi 390, liczba ciężko rannych 30. Pożar ugaszono przy asystencyi oddziału wiedeńskiej straży pożarnej.

Z Izby posłów.

Z posiedzenia 16 czerwca.

Poseł **Angerman:** Z poczucia wdzięczności dla sprawiedliwej dynastyi habsburskiej przedstawiciele narodu polskiego **na początku wojny** określili jako swój cel, **by Królestwo z Galicyą połączone zostało jako wolne państwo z Austryą.**

Hr. Tisza był tym, który plan ten lekkomyślnie zniszczył.

Współwinnym jest rząd austryacki. Wszystkie ciężkie doświadczenia, jakie przeszła Galicya, nie skłoniły rządu do zmiany usposobienia **wobec kraju.** Naród pragnie poprzeć parlament wszelkiemi siłami, ale gabinet, który tyle zawinił, nie da się utrzymać.

Poseł Straucher wyraża ubolewanie, że właśnie u nas **kierunek nieprzyjazny dla żydów coraz to silniej się objawia.** Domaga się **równouprawnienia żydów jako narodu, a więc narodowo-kulturalnej autonomii, narodowych żydowskich kuryi we wszystkich ciałach reprezentacyjnych.**

Poseł Stapiński rozpoczyna **w języku polskim,** następnie przemawia po niemiecku. **Oświadcza, że wszystkie rachuby na niezgodę wśród Polaków rozbiją się o solidarność wszystkich stronnictw polskich dla idei niezawisłej Polski.** Polacy byli przywiązani całem sercem do dynastyi habsburskiej nie tylko w Galicyi, ale także w Królestwie Polskiem, pragnęli iść z Austryą. Lecz rząd austryacki wszystko uczynił, by uczucia te Polakom obrzydzić. Starał się obniżyć znaczenie Legionów polskich a ich twórcę i dowódcę Piłsudskiego pozbawić komendy. Dlatego rząd austryacki sobie musi przypisać winę, że uczucia Polaków się zmieniły.

Poseł Wasylko domaga się, by ze wszystkich obszarów ukraińskich monarchii stworzono nową **ukraińską prowincyę,** z pełną narodową autonomią, która jednakowoż pragnie w Austryi pozostać pod panowaniem domu cesarsko-austryackiego.

Pos. Petruszewicz wywodzi:

Utożsamia się moskalofilstwo z narodem ukraińskim i zarzuca się ukraińcom zdradę. Tym tłómaczą się **liczne wieszania bez wyroku. Rolę katów objęli Niemcy, Węgrzy i Polacy (?),** te trzy narody, które zawsze były uprzywilejowane przez państwo kosztem innych małych narodów. Wina sposobu obchodzenia się z ludnością ukraińską, zwłaszcza z początku wojny, spada **nietylko na władze wojskowe, lecz także na administracyę galicyjską, na której czele stał Polak.** (Przerywania.)

Wobec wywodów posła Daszyńskiego stwierdza mowca w sprawie wyodrębnienia Galicyi, że Galicya nie jako część Polski, lecz jako część składowa królestwa ukraińskiego Galicyi i Lodomeryi, została wcielona do monarchii. Zdawało się, że niebezpieczeństwo wyodrębnienia Galicyi znikło wraz z hr. Stuergkhem, i z erą absolutyzmu hr. Stuergkha, okazuje się jednak, że **duch hr. Stuergkha żyje nadal w obecnym gabinecie. Ukraińcy pragną pozostać w Austryi jako równouprawnieni** z innymi narodami, jako wolni obywatele państwa, domagają się praw takich, aby byli panami na własnej ziemi. Jeżeli Austrya nie chce ich zatrzymać, to niech ich da nowej, z carskich więzów wyswobodzonej Ukrainie. Wreszcie oświadcza, że Ukraińcy nie mają zaufania do obecnego rządu i **będą głosowali przeciw budżetowi.**

Pos. Witos przemawia po polsku. Przedstawił cierpienia Polaków w Galicyi, wywołane przez wojnę.

Odesłanie budżetu do komisyi.

Po faktycznem sprostowaniu posła Kaliny, prezydent **przedłożenie o prowizoryum budżetowem** odsyła do komisyi budżetowej. Ze względu na ważność przedłożenia i pilność sprawy stawia wniosek, aby komisyi polecić, by **do czwartku 21-go czerwca wygotowała sprawozdanie.** Wniosek przyjęto.

Następne posiedzenie

plenarne parlamentu odbędzie się w **piątek 22 czerwca** o godz. 11 przedpoł. Porządek dzienny: Wybory do komisyj, sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem.

Wnioski i interpelacye.

Na sobotniem posiedzeniu Izby wniósł tow. dr **Bobrowski** interpelacyę z powodu masowego przenoszenia lekarzy krakowskich oraz zgłosił wniosek w sprawie zwalczania gruźlicy w Galicyi.

Jeszcze o cenzurze.

„Arb. Ztg.", poruszając jeszcze sprawę cenzury, pisze:

Rząd trzyma się starego wypróbowanego środka: tłumić niewygodne dla niego rewelacye. Nie dopuszcza się w dalszym ciągu ogłaszania zgodnych z prawdą sprawozdań z posiedzeń Izby i chociaż owi sławetni „cenzorzy-doradcy" ustąpili z parlamentu, cenzura funkcyonuje tak samo, jak poprzednio. Kto ma na sumieniu to... (Schweinerei): czy prezydent, który tak dobitnie zapewniał, że tylko jemu przynależy prawo cenzurowania mów posłów, przeprowadza na własną rękę cenzurę, czy czyni to osławiona „korespondencya parlamentarna" na wskazówkę z góry — nie można skonstatować, a Izba posłów albo nie ma ochoty, albo nie ma mocy stwierdzenia faktycznego stanu. Ukrywanie rzeczywistych rzeczy jest atoli czemś jedynym, do czego czuje się rząd zobowiązany. Poseł Stribrny mówił o istotnie przerażających rzeczach, co do traktowania internowanych — i o tych bolesnych historyach nie można się dowiadzieć, ponieważ oficyalne sprawozdanie wykreśla je i już stenograficzny protokół jest obłożony interdyktem. Wszędzie gdzieindziej musiałby się podnieść odpowiedzialny minister i musiałby bronić się przed oskarżeniem.

Odpowiedzialny minister? — lecz gdzież on? Miałby nim być mianowicie minister spraw wewnętrznych, lecz czyż ktoś wogóle uważa pana barona Handla za ministra spraw wewnętrznych? Ma się zupełnie wrażenie, że nie posiadamy wogóle ministra spraw wewnętrznych i jest to poniekąd prawdą: nikt nie uwierzy, rozważywszy, na co stać umysłowość pana barona Handla, że jest ktoś, któryby całą popsutą wewnętrzną maszyneryę rządów umiał naprawić. Ale rząd myli się bardzo, jeśli mniema, że tylko zamilczeniem i tłumieniem może dojść do czego. Czy pragnie wywołać wrażenie, że nie chce być odpowiedzialnym przed parlamentem, który ma prawo kontroli nad zarządzeniami rządu? Albo czy milczeniem swojem chce powiedzieć, że sprawy, które się na jaw wydobywa, nie są dostępne dla objaśnienia i usprawiedliwienia? Jego milczenie i jego zacięty opór przeciw żądaniu zniesienia sądów wojskowych i przywrócenia sądów przysięgłych nie jest, zaiste, właściwą metodą dla stłumienia wzburzenia publicznego. Lud, który przez trzy lata cierpiał pod przymusowym milczeniem, chce teraz słyszeć prawdę i wszystkich winnych pociągnie do odpowiedzialności.

Memoryał w sprawie kolejarzy.

W sprawie położenia kolejarzy galicyjskich wypracował krajowy sekretaryat centralnej organizacyi kolejarzy obszerny mamoryał dla władz wojskowych, który opisuje opłakane położenie galicyjskich kolejarzy, niesumienną gospodarkę na kolei, tudzież stosunki aprowizacyjne.

Memoryał przytacza fakta i cyfry, ilustrujące dolę kolejarza. Przeciętny dochód kolejarza — w obecnej drożyźnie — wynosi 5 kor., liczba członków rodziny przeciętnie 5, kilogram mięsa 7—8 kor., tłuszcze 10—12 kor. Zarobek dzienny robotnika naftowego dochodzi do 15 kor., robotnika metalurgicznego w prywatnem przedsiębiorstwie do 10 kor. Natomiast kwalifikowany rzemieślnik np. w warsztatach kolejowych w N. Sączu ma 3.50—4 kor. płacy, podczas, gdy zwykły robotnik w mieście zarabia do 6 kor. dziennie; następnie przedstawia memoryał krzywdzenie warsztatowców przy akordach, przy wynagradzaniu za pracę pozagodzinową i t. p. — W dalszym ciągu opisuje memoryał przeciążenie i wyzyskiwania personalu maszynowego i pociągowego, któremu pod lada pozorem obcina się pobory i t. d i t. d.

Gospodarkę aprowizacyjną na kolei oświetla bliżej memoryał całym szeregiem faktów. Poszczególne zarządy kolejowe nie wykonują zarządzonych w tej mierze przez ministerstwo i tak już skromnych ustępstw na rzecz personalu. Gdy ministerstwo w jesieni r. z. nakazało dyrekcyom, by zajęły się one dostawą ziemniaków dla personalu, dyrekcya krakowska polecenie to wykonała w taki sposób, że rozmaitym stacyom kazała porobić i posłać sobie konsygnacye, ile kto ziemniaków potrzebuje, konsygnacye te trzymała u siebie tak długo, aż ziemniaków na targu zabrakło, wreszcie odesłała je z powrotem z uwagą, że ziemniaków niema, że każdy sam o nie winien się starać.

Memoryał oświetla także bliżej gospodarkę w magazynach żywnościowych i kuchniach personalnych. Gdy kolejarze nowosądeccy zwrócili się do dyrekcyi z zażaleniem na panujące wśród nich stosunki aprowizacyjne, dyrekcya wysłała do Sącza radcę **Sławikowskiego,** kierownika t. zw. „grupy gospodarczej" i magazynu żywnościowego w Skawinie, który za miesiąc maj przedłożył kolejarzom (dla ich uspokojenia), **błędny** wykaz artykułów spożywczych w maju do Sącza posłanych (mąka, krupy i t. d.). Pokazało się bowiem, że kolejarze w Sączu otrzymali w maju ze Skawiny **o blisko 5000 klgr. mniej,** aniżeli podała dyrekcya w zestawieniu, które miało wykazywać, jak to świetnie wygląda aprowizacya w N. Sączu i jak wrzekomo „niesłuszne" są skargi personalu.

A gdy personal, pełniący uczciwie i sumiennie służbę, doprowadzony tą gospodarką do goryczy, żąda poprawy obecnych stosunków, wówczas denuncyuje się go fałszywie przed władzami, ażeby na kolejarzy i tak już zbiedzonych sprowadzić różne represye, podczas, gdy właściwym winowajcom tego stanu ma wszystko uchodzić bezkarnie.

Memoryał podnosi wreszcie, że kolejarze nie ze strachu, lecz z własnego przekonania i poczucia obowiązków, pełnili i pełnią zawsze służbę z taką sumiennością, że za to **kilkakrotnie** już ze strony najwyższych urzędów wyrażano im publiczne uznanie. Kolejarze domagają się tylko tego, by przez odpowiednie zarządzenia całkiem możliwe do przeprowadzenia, ułatwiono im pełnienie ciężkich ich obowiązków zawodowych.

Odpisy tego memoryału wręczone zostaną polskim posłom soc.-dem., tudzież wiedeńskiej Centrali organizacyi, dla przedłożenia go rządowi.

Rosya przeciw odrębnemu pokojowi.

Nota Tereszczenki. — Nowa konferencya koalicyi. — Rewizya celów wojennych.

Z okazyi odwiedzin francuskiego ministra Thomasa u członków rządu prowizorycznego przed odjazdem jego do Francyi, minister spraw zagranicznych Tereszczenko, wręczył mu notę, w której powiada:

„Rosya nie żywi **żadnych zamiarów zdobywczych** i protestuje stanowczo przeciw wszelkiej tendencyi tego rodzaju.

Niezachwianie sympatyzując ze wspólną sprawą sojuszników, pozdrawia rosyjska demokracya z żywą radością postanowienie **tych** mocarstw sprzymierzonych, które oświadczyły gotowość zastosowania się do życzenia tymczasowego rządu rosyjskiego, **aby układy co do ostatecznych celów wojny poddać rewizyi.** W tym celu rzucamy **inicyatywę** do konferencyi przedstawicieli mocarstw sojuszniczych, która mogłaby się zebrać **natychmiast, skoro tylko** okażą się pomyślne ku temu warunki.

Atoli jeden z układów nie będzie postawiony do dyskusyi na tej konferencyi, ten mianowicie, który podpisano w Londynie 5 września 1914, i który został później ogłoszony, a który wyklucza możliwość zawarcia odrębnego pokoju przez jedno z mocarstw sprzymierzonych.

Sytuacya w Chinach.

„Berl. Tgblt." podaje artykuł, którego autor kreśli wewnętrzne położenie Chin, gdzie dokonywujące się wypadki zadecydują o stanowisku olbrzymiej republiki wobec wojny światowej.

Po tragicznym końcu Juanszikaja brakło krajowi energicznego kierownictwa. Nowy prezydent Lijuanhung ożywiony dobremi chęciami usunięcia tarć między partyami, nie umiał silną ręką uchwycić steru rządów: pierwsza próba

złamania samowładzy prezydenta ministrów Tuantsziju nie udała się, bo Lijuanhungowi brakło odwagi do zajęcia konsekwentnego, zdecydowanego stanowiska. Prezydent ministrów zawierał na własną rękę układy największego znaczenia z obcemi państwami, a kiedy ostatecznie 4 marca zażądał podpisania aktu, notyfikującego Japonii zerwanie stosunków z Niemcami, Lijuanhung po krótkim oporze, zagrożony dymisyą Tuantsziju, ustąpił i przyobiecał pozostawić gabinetowi w przyszłości większą swobodę działania. Tuan, posługując się korupcyą, zdołał dla swych celów zjednać większość parlamentu, dotychczas przeciwnego awanturniczej polityce, uprawianej przez niego. Do zdecydowanych przeciwników tej polityki należało wielu wybitnych gubernatorów prowincyonalnych, a ponadto republikanie południa, także wśród członków gabinetu istniała silna opozycya.

Niezadowolenie, nurtujące w najszerszych warstwach ludności, spotęgowane zostało skandaliczną aferą korrupcyjną, w której brało udział kilku członków rządu. Fala publicznego oburzenia zmiotła gabinet i dosięgła nawet samego prezydenta republiki i parlament. Partya wojskowa, tj. generałowie komenderujący poszczególnymi armiami w prowincyach obwołali **dyktatorem Hsusitszanga**, którego władza temsamem wyklucza kierowniczą władzę prezydenta republiki. Kwestya stosunków zagranicznych — w tym wypadku **wojny z Niemcami** — była tylko zewnętrznym powodem ruchu, rzeczywiste przyczyny tkwiły głębiej. Rozprzężenie parlamentu i jego niezdolność do załatwienia zagadnień konstytucyjnych, wywołała powszechne oburzenie, które znalazło swój wyraz w obwołaniu dyktatora.

Chiński zamach stanu ma swoje oparcie w Japonii. Polityka Japonii nie pragnie wciągnąć Chin do czynnej walki z Niemcami i na tym punkcie istnieje sprzeczność z zamiarami Anglii. Kiedy Anglia znalazła poparcie w wystąpieniu Wilsona, Japonia dołożyła wszelkich starań, aby usunąć skorrumpowany rząd chiński, prący do wojny i po dokonanym zamachu stanu dopuścić lud chiński do wypowiedzenia się w kwestyi wojny.

* * *

Pekin, 18 czerwca.

Biuro Reutera donosi: **Hsusitszang odmówił przybycia do Pekinu. Powstańcy chcą zwołać do Tiensinu zgromadzenie delegatów, aby ustanowić tymczasowy rząd, z dyktatorem jako przewodniczącym.**

Nowy Jork, 18 czerwca.

Rejter: **Tutejsza chińska liga nacyonalistyczna otrzymała z Kantonu depeszę, zapowiadającą wielkie wojskowe operacye w 6 południowych prowincyach. Depesza dodaje, że wojska południowe maszerują już na Wuczang.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 18 czerwca.

Urzędowo donoszą 17 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Front ks. Ruprechta: **We Flandryi walka działowa na południowy wschód od Ypern i na północ od Armentiere była wieczorem silniejsza. Na południowy zachód od Warneton atakowały angielskie oddziały dwa razy. Zostały odparte. Nad kanałem La Basse aż do kolei Arras-Cambrais panowała żywa działalność artyleryi. Pod Monchy i Croisille Anglicy kontynuowali swoje ataki rano i wieczór. Podczas gdy na wschód od Monchy odparto nieprzyjaciela z łatwością, na północny zachód od Bullecourt wtargnął on chwilowo w nasze rowy. Kontratakami, które dały w nasze ręce przeszło 70 jeńców, odzyskaliśmy stanowisko. Także na północny zachód od Cambrais, tudzież między Sommą a Oisą okazał się nieprzyjaciel ruchliwszym, niż w ostatnich czasach.**

Front następcy tronu: **Na froncie Aisny ogień wzbierał chwilami bardzo gwałtownie. Nad Droga Dam wieczorem wojska szturmowe jednego pułku bawarskiego wtargnęły do francuskiego stanowiska na północny zachód od folwarku Hurtebise zdobyły jeden cypel górski i utrzymały się przeciw trzem silnym kontratakom. Wzięto do niewoli 25 strzelców francuskich z 4 karabinami maszynowymi. W Szampanii gdzieniegdzie żywszy ogień.**

Front arcyksięcia Albrechta: **Nic nowego.**

Wschodni teren wojny.

Wzmogła się czynność bojowa na zachód od Łucka mianowicie na południowy wschód od Złoczowa i na Podkarpaciu. Pod Brzeżanami odparto rosyjski wypad wywiadowczy.

Front macedoński:

W dolinie Strumy opróżnili Anglicy kilka miejscowości zapaliwszy je wprzódy.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta.

Nafta. Doszło do wiadomości magistratu, że publiczność zasypuje c. k. namiestnictwo prośbami o przydział nafty. Wskutek tego Magistrat przypomina, że w myśl rozporządzenia c. k. Namiestnictwa jedynie Magistrat, jako władza polityczna, jest uprawniony do przydzielania nafty na cele wyszczególnione w powyższem rozporządzeniu, a mianowicie, dla:

1) urzędów i zakładów publicznych, 2) gospodarstw rolnych, 3) rękodzielników i uprawiających przemysł domowy do oświetlania naftą swych warsztatów, 4) szpitali, domów kalek, obozów jeńców i internowanych, baraków robotniczych; 5) w wyjątkowych wypadkach dla prywatnych gospodarstw domowych do oświetlania mieszkań prywatnych (mieszkań suterenowych lub od strony podwórza, nieposiadających dostatecznego światła dziennego, w wypadkach choroby i t. p.).

Prośby pisemne o przydział nafty należy wnosić do Wydziału III c Magistratu (oficyna I p., Nr drzwi 25).

Przydział nafty dla uprawnionych nastąpi jednorazowo na czas po dzień 31 sierpnia b. r.

J. Korolewicz-Waydowa w „Halce". Dyrekcya opery zaczyna sezon pod szczęśliwymi auspicyami, gdyż odrazu na pierwsze przedstawienia zdołała zapewnić sobie współudział znakomitej diwy polskiej nowej dyrektorki opery warszawskiej, p. Janiny Korolewicz-Waydowej. Idealna interpretatorka „Halki" da się słyszeć w tej partyi tylko dwa razy, tj. w dniach 21 i 24 b. m

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.)